Woysznarowicza X. Kazim. Jana: Krwawa Chrystusowa winnica albo Kazanie o Bł. Jozafacie Kuncewiczu,

KRWAWA
CHRYSTVSOWA WINNICA
Albo
KAZANIE
O Błogosłáwionym
IOZAPHACIE
KVNCEWICZV,
ARCHIEPISKOPIE POŁOCKIM,
WLADYCE
Witepskim, Mśćisłáwskim, &c. &c.
Miáne w Zurowicách
Przez
X. KAZIMIERZA IANA WOYSZNAROWICZA
Iego Krolewskiey Mći. Sekretárzá.
Roku Páńskiego 1646. Nouembrá 12.
W KRAKOWIE,
W Drukárni Fránciſzká Cezárego, 1647.

Imprimatur.

IACOBVS VSTIENSIS S. Theologiæ & I. V. Doctor, Librorum Censor, manu propria.

IASNIE PRZEWIELEBNEMV,
Iego Mośći Xiędzu,

ANTONIEMV SIELAWIE,

Z Łáski Bożey

ARCHIEPISKOPOWI POŁOCKIEMV,

WLADYCE HALICKIEMV,

Wſzytkiey Cerkwie Wſchodniey

METROPOLICIE,

Pánu Memu Młćiwemu.

OKopćiáłá ćieniem łáski Bożey, vporem by trądem nie dowiárſtwá zárażona, chcąc ſię ná iáſny zdobyć pozor Schyzmá, krwáwą z ćiáłá B. Iozáphátá wytłoczyłá winnice, z ktorey niebu do onych fontan gornych ozdoby, ſobie wiekuiſtey przydá-

łá ochydy. Tá iákiemi śię zálałá kánałámi, ia iey żywy ábryś w tym niosę kázániu, ná ktore mię Klasztoru Zurowickiego zwabiło mniey godnego rozkazánie. Wiem ia że miáłki moy y vłomny dowćip wysokim iego nie sprostał dźiełom: átoli iednák iż y tey (iakążkolwiek iest) niepogárdźił Zakon twoy Iáśnie Przewielebny Mćiwy Pánie, prace moiey: ktora z párą słowby nie zniknełá, ale krnąbrney schyzmie do poznánia y ziednoczenia wiáry iákąkolwiek byłá ponętą drukárskiey ią poświęćić twoy Zakon áffektował práśie. Ktorą wydáną gdy do rąk twych, y do wszytkiego przynoszę Zakonu, pokornie proszę, áby tą przyięta byłá cerą, z iáką śię zápuśćiłá ochotą. Nie wątpię iż z tey winnice, táka wyrośćie płonká, ktora źielonośćią swoią w długie y fortunne będźie odnawiáłá Wm. Páná mego Mćiwego látá, szerokie po świećie we wszytkiey Cerkwi wschodniey słáwy twoiey rospośćieráiąc gáłęźie, Fiat Fiat.

Wm. Páná mego Mćiwego

Powolny Sługá,

X. KAZIMIERZ IAN WOYSZNAROWICZ.

KAZANIE.

Mater tua quaſi vinea in ſanguine tuo ſuper aquam plantata eſt, & fructus eius, & frondes eius creuerunt ex aquis multis. Et factæ ſunt ei virgæ ſolidæ in ſceptra dominantium. *Ezech.* 19.

Mátká twoiá iáko winnicá we krwi twoiey nád wodą náſczepiona ieſt: owoce iey, y gáłęźię iey wyroſły z wod mnogich. Y ſtáły ſię iey roſczki nie lite, á tęgie ná berłá tym ktorzy pánuią.

NA rozbrát tám Oycowſka z Synem zmierza miłość/ kedy Boſka zá ſerce vymuie/ Namilſzy Chrześć. Gen:22. Iedyną domowi ſwemu ná łonie Oycowſkiey ſwobody wypiáſtowawſzy Abráhám poćieche/ wſzytkie potomne wieki/ iedną Izráelowi przy obietnicy Páńſkiey vkarmiwſzy nádzieią/ kiedy ſtráſznym od Páná okrzykniony głoſem Abráhám/ Abráhám/ z iurydyki mądrośći Boſkiey/ modeluſzem Duchá ś. koncypowány/ z niebieſkiey Káncelláriey wydány ná zátrácenie iedynego ſyná ſwego/ á ſyná wielce kochánego ſłyſzy dekret: Tolle filium tuum, iáko 70. Tłumáczow czyta/ illum dilectum tuum, quem dilexiſti, illum Iſaac, atq; eum offeres in holocauſtum. Potężnym záprawdę w ſerce iego roſkazánie Páńſkie vgądza żeleżcem/ ktore iuż mu nie Abráhámem/ ále Káimē

w ſynowſkich ſtáwić ſie każe oczách / ktore Izáaká iuż mu nie Izáakiem / ále niewinnym wyſtawia Ablem: ktore ſyná ſwego nie poćiechą y weſelem / (gdyż Izáak znáczy rádość) ále ięczeniem y lámentem w oycowſkim rozkwila ſercu. Aczći nie weſołą ſerce ſwoie zárumienił nowiną / cery wßákże ná miłości Bożey nie zmienił: lecz co Pan słowem wyrzekł / on dobytym nád ßyią ſyná ſwego chćiał wykonáć mieczem. Extenditq; manũ,& arripuit gladiũ, vt immolaret filiũ ſuũ. Chwalićie świątobliwe Boſkie Abráhámá doświádczenie / wiem że niezbożny zgánićie Schizmy z Jozáphátem poſtepek. Mamli figure do ćienia ſtoſowáć? mamli ſerce ku Bogu ſkłonne z krnąbrnym porownáć? mamli ofiáre z tyránſtwem konformowáć / niewiem. Nie iuż w Izráelu / ále w Oyczyznie náßey ná białey Ruśi / nie w ßerokich miáſtách / ále w Witepſku tkneli podobienſtwá? coś zdrożneg° / tkneli morderſtwá? coś dźikiego y tyránſkieg° vważam. Niezbożna wśćiekłych odßczepiencow reká / iádem prawdy záiußona / z práwowierney przez krnąbrne nieposłußenſtwo wyzuwßy ſie Cerkwi Bożey: nie ná roſkazánie iáko Abráhám / ále nád zákaz: nie ná ſyná / ále ná włáſnego Oycá: nie ná Izáaká / ále ná Jozáphátá / iuż nie mieczem zmierza / ále bárdyßem w głowe vderza / y w żywoćie Mátki ſwoiey / w Cerkwi práwowierney krwią wßytkiego ſkropiwßy / że krwie iego niewinney / krwáwą w winnicy Páńſkiey oddawa ofiáre. Co kiedyś Ezechiel proroctwem do ludu Izráelſkiego krolewſkiego wyrzekł / niech mi ſie godźi

pod

pod Tropologią tychże słow stoiąc/ ciebie wielki Miłośniku Boży Iozáfácie Błogosłáwiony wysokiego przed Bogiem Oycá/ (Bázylego mowie świetego) wysoki dzielnością cnoty Synu stosowáć. Mater tua quasi vinea in sanguine tuo super aquam plantata est.

Cożto tedy zá Winnicá? w iákie zamożna owoce? iák roskwitła w gáłęzie? nád iákiemi záſádzona wodámi? Wnet ią vyrzycie/ y z owocow iey/ o zacności/ o buyności y vżyteczności rozsądek dácie. Páná y Zbáwicielá mego o pomoc/ Ciebie krwáwo strumieniem miłości Bożey ciekąca fontano o przyczyne proße/ ábyś meczenskiey krwie twoiey gláncem/ ktorymeś niebo/ á w nim Bogá/ ziemie/ á ná niey grzeßniká zárumienił: Mnie iezyk ku mowieniu/ Słucháczow moich serce ku tákich czyn náśládowániu/ tymże łáski twoiey oświecił promieniem.

PRzyßedł Zácháryaß Prorok do Ieruzalem/ Námilßy Chrześ. y rozumiał że przyßedł do iákiegoś Lábiryntu/ y stanawßy v bram miástá onego/ krzyknął: Aperi portas Libane tuas. Coż to tám rozumiecie była zá iedlina? co zá debiná? ludzie onego miástá/ ktorzy iák gáłęziste drzewá/ w zgore przez godności vrośli/ liściámi śie máietności pokryli: á tym czásem ku rzeczom Boskim nie czuli/ iák bez Bogá/ iák bez rozumu/ iák bez práwá żyli. Poważni Pismá ś. tłumácze/ przez Liban rozumieią bydź sámo miásto/ á w nim Kościoł Ierozolimski: iákoż Chàldeyski text/ gdzie náß trzyma aperi Libane, tám on czyta Aperi templum portas tuas. A tego podo=

go podobienstwem dochodzą sámego: ábowiem iáko Libanus gorá / ktora z Hebráyská náżywa śie Lában / to iest biała / nieprzestánnie od śniegow / ná sobie trwáiących bieleie: ták Kośćioł Ierozolimski przez blask / ktory miał od kámieni / by śnieg iáki iáśniał. Záczym Zácháryasz Prorok záyrzawszy zárosły chwastem pychy hypokryzyey przyiaćielskiey / ten Ierozolimski lábirinth (w ktory sie niepráwość y wyuzdánie ná grzech wplątáło) woła: Aperi Libane portas tuas. Y záraz ná wykorzenienie onych pokrzyw y ćiernia / ogniste prorockim iezykiem zsyła przeklectwo. *Isaiæ* 30. Comedat ignis Cedros tuos. Niech ogień gniewu Páńskiego (ktory iáko ignis deuorans, y iáko torrens sulphuris succendens) pożera Cedry twoie. Niech wynioste wywraca z gruntu Cyprysy twoie: niech sie twemi páśie kwiátámi: niech y ozdoby y śliczności sużby do szczetu twoie / y z nikczemnym porownywa popiołem. Publikuie sam áprobowány w niebie ná zgube tey Ierozolimskiey Rzeczypospolitey Prorok ś. dekret. *Iob.* 24. Obliuiscatur eius misericordia, dulcedo illius vermes, non sit in recordatione, sed conuertatur quasi lignum infructuosum. Obiegam y ia oczymá szerokiego świátá tego okrąg / y gdy przechadzam śie po Prouincyách / po Páństwách / po ziemicách / własnie iákbym śie przechadzał po gorách ábo láśách / nie tylo z owey miáry / z ktorey ieden ślepy ná oczách oświecony záwołał: *Ioan.* 11. Video homines sicut arbores, nie tylo z drugiey miáry philozowskiey / ktorą Pithágorás wszytkie ludzie mierzył Homo est arbor inuersa. ále bárziey

ziey z tey/kiedy iuż nie w Jeruzalem/ále w Cerkwi Bożey wonnieysza y dáleko pozornieysza widzę winnice/ (kiedy mowię ná zakon wielkiego Pátryárchy Bazylego ś. ktory się wonnemi á wysokością celnymi opásał drzewy) okiem moim rzucam. Aczem nie Zácháryasz/ ále napodleyszy cień iego/ śmiele do was Wielebni Zakonu tego ś. záwołam Oycowie: Aperi Libane portas tuas. Tám pożosno w otwárte wieżdżáło przeklęctwo bramy/ tu do tey winnice wászey Boskie pośpiesza błogosłáwieństwo. Tám Bog Cedry ámbicyą wynieśione ogniem swoiey przepala spráwiedliwośći: tu sam ogniem będąc/ ogniste mądrośći swoiey ná te Cedry zsyła ięzyki/ y z nikczemnego świeckiey márnośći wywiodszy popiołu/ wysokiemi w Cerkwi swoiey/ iáko w winnicy iákiey stáwi Cyprysámi. Tám rumiány ná kwiátách pozor cmentarzową przyobleka fárbą: tu zbotwiáłe y powiędłe szturmem pokuty miásto bisioru rożáną fárbuie cerą. Tám mocne y wyniosłe niepráwośćią sercá dęby zá rownym śćiele powáłem: tu codziennym zakonnego vmartwienia wysuszone vpałem rossą łáski swoiey polewa. Otworzże mi wysoki Zakonie/ pozorny Libanie bramy twoie. A sam niebá y ziemie sádowniczy Chrystus Pan/ ktory te vkocháną sobie szczepił winnice/ do tey wászey wchodzi winnice. Stoią iuż iáko widzę y sáme otworem bramy/ ktore miłe ná ták wdzięcznego wyglądáiąc przyśćie gośćiá/ wołáią: *Cant.* 5. Veniat dilectus meus in hortum, & comedat fructum pomorum suorum. Nie po co też innego ten Sadowni-

downiczy do tey wchodźi winnice/ tylko áby ślicznemi páść oko swoie fruktámi. Nie po co/ tylko áby te wonne lilie/ ktore dosyć Niebu owocow przyniosły/ źiemi zápáchu dodáły do onego gornego Lábirynthu/ do łáski mowię Bogá Oycá (gdźie iuż záwiśna zázdrość/ áni kunsztem Ariádny zászkodźić nie może) iáko do wonnieyszeg przesádźił sádu. Powroććie Namilsz. Chrześ. oczy wásze ná te winnice/ ktorą przed tyśiącem y trzech set lat Bázyli ś. szczepił: tám rozumnym przypátrzyćie się okiem/ iáko pierwszą tey winnicy krátę swoią wysokie mądrośćią opánowáły sámego dośięgáiące niebá Cedry. Oni Złotousći Chryzostomowie/ oni niewysłowieni Bázyliuszowie/ oni żárliwi Dámáscenowie/ oni ogniśći Athánázyuszowie/ oni wysocy Epiphániuszowie/ oni wielcy Grzegorzowie/ oni słáwnych dźieł Boskich Kronikárze/ Cyrillowie/ oni ogniśći prorockiego ięzyká Synowie Dyonizyuszowie/ y inni ktorzy niekiedyś od Duchá świętego rossą błogosłáwieństwá y mądrośći stáli zákropieni. *Eccl.* 39. Quasi Libanus odorem suauitatis habete, florete quasi flores, quasi lilium, & date odorem, & frondete in gratiam, collaudate Dominum, & benedicite Dominũ in operibus suis. Ci (mowię) dźiś w oney winnicy Jezusowey/ iáko Cedry iákie przez spust mądrośći swoiey ná ląd błogosłáwioney záwiedźione wiecznośći/ tám Bogá wielbieniem y pokorą/ tu chwáłą/ y wieczystą w swym Zákonie wielbią słáwą.

Wtorą opásáły krátę wysokie w Cerkwi Bożey Libány/ á te się wszytkie rożáną krwie męczeńskiey záfárbowá-

bowáły cerussą / ktore z pierśi Synow swoich wytło-
czone/nie dość iż Máchumetáńskie/ Moskiewskie/dzi-
kich narodow ziemice / ále y nászey Oyczyzny polá swo-
ią zárumieniły fárbą. Kiedy on sławny w Angliey mę-
czennik Zakonu Societatis Iesu Henryk imieniem Gár-
netus/męczeńską z niebá odbierał koronę/rzecz dziwna:
krew mężá ś. ná ieden kłos pádłá / ná ktorym twarz się
onego istotnie wykonterfetowáłá Męczenniká. Ile tu
w Przewielebnym tym Zakonie liczyćie Męczennikow
tyle maćie roż / ná ktorych nie twarz Męczennská / ále
sámá Chrystusowá swoy odrysowáłá konterfet. A to
iáko: ták iáko mi iásnym swym wywodzi Ezechiel Pro-
rok dowodem. Przechadzáiąc się Prorok po onym Ko-
śćiele Sálomonowym / wszytkę oneg° opisawszy w ro-
sporządzeniu árchitektury mániere/ postrzegł Cherubi-
ná / o ktorym w te świádczy słowá: Duasque facies ha-
bebat Cherub, faciem hominis iuxta palmam, ex hac par-
te, & faciem Leonis iuxta palmam ex alia parte. Co nie-
gdy pod táiemnicą Cherub w Sálomonowym figuro-
wał Kośćiele / to dźiś w świątnicy Páńskiey / iuż nie
ćieniem ále istotą / nie figurą ále sámym Swięći Boży
wyrażáią widokiem: kiedy z dwoiaką twarzą / lwią /
y człowieczą swoy wystáwuią ábrys. Máią twarz
człowieczą ćierpliwośći one° człowieká/ktory zdiąwszy
one z siebie száte gniewu y zápálczywośći / przyodział
ná się skáżitelnośći purpurę / ktorą przetkawszy nie-
winnośćią/ nápotym ią krwią swoią włásną przy ćier-
pliwośći ná krzyżu záfárbował. Máią też twarz lwią

mocy

mocy posiłku onego lwá ktory strážnego podczás Trybunału wálnego / iuž nie iáko Márszałek / ále iáko strášny lew rugiet vt leo, onymže rykiem z owczárnie swoiey niepostušne wyruguie owce. Záczym te dwie twárzy máiąc / máią swoie / máią y Chrystusową. Powážny ná to zdánie Kościołá Božego przypada Doktor Hieronym ś. Cùm ingressi sumus Sancta Sanctorum, & vitia mortificamus, indigemus facie hominis, & leonis, id est prudentia & fortitudine. A poniewaž Męczenska Korona iest podług Theologow zdania actus maximæ perfectionis, záczym nie tylko tu prudentia, y fortitudo ma sztyrowáć rozumem / ná ćięžkichponieśienie stosow / ále tež sámá powodem ma bydź miłość Bogá / ktora nadoskonalszym iest do Męczenskiey korony bodźcem / ták y sámo Theologiey słonce Thomasz ś. konkluduie / *Secunda secundæ quæst.* 124. *art.* 3. Martyrium inter omnes actus virtuosos maximè demonstrat perfectionem charitatis, quia tanto magis ostenditur aliquis aliquam rem amare, quanto pro ea rem magis amatam contemnit, & rem magis odiosam eligit pati. A ktoryž ćiężšy ná człowieká stos ? iáko ten / ktory ostre przy śmierći / y srogie w oczách stáwi kátownie. Odpiera w prawdźie srogość / przywodzi wszákže miłość / ktora áczći nahártownieysza / y ná ostrzšą ćiáło ćiežyłá kárácena / ieśli sie miłośćią obármowáłá nalekszą stánie tyryáką : Tákći y sámemu Pánu y Zbáwićielowi nászemu ćiežki sie w oczách śmierći Krzyž stawił / ále kiedy miłość narodu nászeg ná okup serce opánowáłá / słodkim y wonnym sstał

sie

ſię liquorem. Záczym kiedy ſię ná Męczennikách świętych twarz miłośći Chryſtuſowey/ktorą w krzyżu ſwoim odryſował wyraża: wzáięm ſię ná Chryſtuśie twarz Męczeńſka (ktorą krwią włáſną dla miłośći Bożey záfárbowáli) odbiia. Z tą twarzą Męczennicy Páńſcy przed Páńſkim ſię popiſuią thronem: záczym y Chryſtuſową/ y ſwoie twarz noſzą. Wielki on miłośći Bożey rozśiewácz Páweł ś. vwáżáiąc one w chwale wiekuiſtey przemiány/ tákiemi nas do poznánia Bogá/ á przytym do Męczeńſkiey korony pobudza słowy: 1. *Cor.* 15. Omnes quidem moriemur, ſed non omnes immutabimur ad gloriam. Bierze te ná trutinę słowá wielki w Kośćiele Bożym Doktor Chryzoſtom ś. w czym wielką vznawſzy do Męczeńſtwá pobudkę/ ſam iey háſło wytrębuie. *Hom.* 42. Venerandum quidpiam, & arcanum,& quod non omnes norunt,eſt dicturus: quod etiam oſtendit magnum honorem, quo eos afficit nempe eis dicere arcana. Quid hoc autem eſt, omnes quidem reſurgemus, ſed non omnes immutabimur. ſubtelnie ná to diſzkuruiąc Caietanus ten węzeł tą rezolwuie queſtią. Inna rzecz ieſt doſtąpić chwały/ inna bydź odmienionym do chwały. Doſtąpi Páweł ś. wiekuiſty chwały/ ále iuż nie będzie przemienion do chwały. Niechcąc ſzerokich ná to záśiągáć dowodow/ oſtátnim konkluduie *Celada in Iudith. c.* 16. *fol.* 619. árgumentem: Res diuerſiſsimæ ſunt gloriam conſequi, & mutari ad gloriam. Quia Paulus in hac vita tot ærumnis, & calamitatibus preſſus, imò pænè obrutus, in eis tantâ ſuperabundantiâ, ſeu ſu-

C perexa-

perexabundantiâ gaudij fruebatur, vt omne gaudium existimauerit se posſidere in acerbis doloribus. Poty o osiągnieniu chwały wiekuiſtey ten diſzkuruie kõmentator. Záczym męczennicy świeci nie dość/iż z dwoiaką przed Páńſkim prezentuią ſie máieſtátem twarzą / ále też ieſzcze ná Męczeńſką zárabiáiąc korone / iuż dziedzicámi chwały zoſtáią/kiedy przy kátowniách ná vczeſtnictwo teyże láſki śmiáłym nácieráią ſercem. Jle tedy widzę w tym Zakonie Męczennikow / tyle widzę roſzczek winnych: á ile roſzczek winnych / tyle Chryſtuſow. Słuſznie tedy pozorny Libanie tym ćię przywitam proroctwem: *Iſaiæ* 58. Eris quaſi hortus irriguus, & ſicut fons aquarum,cuius non deficiunt aquæ. Będzieſz iáko ogrod wilgotny (á ogrod wſzytek krwią bráci twoich ſkropiony)y iáko ſtudnicá wod/ktorey wody nie wyſycháią ále nieprzeſtánnie po krynicy Jezuſowey miłości płyną kánałámi.

Trzecią krate nawonnieyſze ośiádły kwiáty Wyznawcow świetych / z ktorych nieſkáźitelne Chryſtuſowi Cerkiew Boża wiie ná głowę wieńce/kiedy pobożnym Reguły ſwoiey wykonániem/znácznym świątobliwośći powodem onych z Jzáiaſzem vbeſpiecza. Eris corona gloriæ in manu Domini,& diadema regni in manu Dei tui. A gdzież Lilia czyſtośći ſzczęśliwiey nád śnieg bieleie: izali nie w Zakonie świetym: á gdzież niebieſkiey fárby (pokory mowię) fiołek modrzeie: izali nie w tym Libanie: á gdzież wſtydu y wſtrzemięźliwośći ſzarłatna ná twarzy bárziey kwitnie rożaj ieśli nie w tey Jezuſowey

winni-

winnicy? gdźie cokolwiek ślicznych śie farb rozrodźić może / to w iedno muśi zbieżeć compendium. Przewyborny Zakonie ták wonną masz winnice / że śie iey od tyśiącá y trzechset lat ieszcze wonnośći świát násyćić nie może. Tey twoiey ozdoby áni ogień Tyránskiey zmiekczyć przećiwnośći / áni rdzá Schimátyckiey vszkodźić zazdrośći / áni odmienney świátłość zmienić szczęśliwośći / áni niestáteczność iák dyámentowego pozoru z swoiey álterowáć nigdy nie będźie śmiáłá ozdoby.

Czwarta kratá źielonowonnemi przyodźiáłá śie nárcyssámi / ktora białymi otoczona liliámi swym pozorem / nie tylko niebo / ále y źiemie vweseláá / kiedy ná nie iásnoświetne swoiey godnośći rozwiiá promienie. Te mowie kwiećiá áni gránádile / iuż nie męki Páńskiey konterfety / ále przy chwale iego wyniosłe w Cerkwi Bożey Pátryárchie / Archiepiskopstwá / Episkopstwá / Archimándrictwá / Stárszeństwá ná swych delinuią mitrách. Wołayże Proroku ták ślicznemi oko swoie nápawáiąc wonnośćiámi. Gloria Libani ad te veniet, abies & pinus & buxus. W tey iá winnicy Páńskiey / kiedy dźiś ná Błogosłáwionego poglądam Iozáphátá / Lilią iákąś / á Lilią iuż nie źiemskiey wonie / ále niebieskiey w tym Libánie w sádzoną widzę. Dopiero vważam co niekiedyś w duchu / wdźięczno ná rozkrzewienie tey liliey on prorocki záśpiewał łábędź / Ozeasz mowie: Germinabit ſicut lilium, erumpet radix eius vt Libani, erit quaſi Oliua gloria eius, & odor eius vt Libani. Co kiedyś krol y prorok Sálomon do syná w mądrośći mowi: to

ty Mátko vlubiona/ Zakonie Bázylego ś. do ſyná ſwe°
Jozáphátá Błogoſłáwionego beſpiecznie rzec możeſz:
Quid dilecte mi? quid dilecte vteri mei? quid dilecte vo-
torum meorum? Co moy vkocháńy? co żywotá moiego?
co vkocháńy żądz moich? co droga y wonna lilio po ſobie
w tey Páńſkiey obiecuieſz winnicy? iákiey czekaſz ná ſo-
bie fárby? iákiemi maſz niebo y zakon vweſelić owocá-
mi. Mogłeś Zakonie ś. beſpiecznie po nim teg° wyglą-
dáć/ co zá nim niebo tobie w imieniu iego wotowáło/ á
ſobie przy pocieſze wyglądáło. Foremną rzecz w kśię-
gách walecznego ludu Izráelſkiego wodzá Jozueg° czy-
tam. Kiedy oni głowni Izráelſkiego woyſká rebelizán-
towie/ á ſámego Jozue Rokoſzánie imieniem Gábáoni-
towie/ nádwerężone widząc śiły ſwoie/ przegráną iuż
iuż nád ſzyią wiſzącą czuiąc walkę/ pátrzcie iáko forte-
lem (ſtrách gárdłá vchyláiąc) záchodzą/ nátychmiaſt
páktá y przymierze z onym Izráelſkim záwieráią ludē.
Powolną w krnąbrnym ſercu poſtrzegſzy Jozue hypo-
kryzyą/ chcąc w nich náturę świątobliwośćią zálteró-
wáć/ nie Gábáonitámi/ále Náthineuſzámi (to ieſt Bo-
gu oddánemi/gdyż ich do budowánia ná pracę Páńſkie-
go poświęcił ołtarzá) názwał. Coś podobnego prá-
wicá Páńſka pęzlem wſzechmocnośći ſwoiey w náſzym
odryſowáłá Jozáphácie. Wywárło ſie piekło/ áby go
w dźiećinnych lećiech z drogieg° czyſtośći obnáżyło kley-
notu. A on dźiełem mocy Boſkiey do Páńſkiego prze-
znáczony ołtarzá/ przećiw świátu/ przećiw niebu wál-
ny tym śmieley podeymuie woynę/ gdy ſiebie iuż nie Jo-
záſá-

záſátem/ále Ieſu fatum miánowánym w duchu od Bogá bydź vznawa. Abowiem toż go ſzcżęście / co Chryſtuſá Páná przywitáło ná krzyżu / przy meczeńſkiey nie miáło minąć koronie. Záczym to imie ná chrzcie otrzymawſzy ſtał ſie drugim Jozáphátem: bo iáko tám tego/ nie inna/ y niſkim tylo z Pánem byłá komitywá/ & fuit Dominus cum Ioſaphat, y iáko támtego ſzlády / y ſtopy nie gdźie indźiey tylko ná drodze Mándátow Páńſkich ſwoy vtorowáł y gośćiniec: quia ambulabat in vijs Dauid patris ſui primus: náſzego Jozáphátá nie inne myśli/ nie inne vczynki/ tylko tym chodźić cnot torem/ ktorym Pan ſzláki y gośćince ná ſercách wytorowáł ludzkich/ áby ſię ono zyśćiło/ co ſię pod tropologią ſtoſowáć może. Erunt praua in directa, & aſpera in vias planas. Tám ten Jozáphát idźie zá Dáwidem / ktory ſłodkobrzmiącemi ſtronámi wdźieczną Bogu wygrawa hármonią: ten idźie zá Chryſtuſem / ktory nie ná Cytrze / nie ná Lutni / nie ná Arfie / ále ná ćiele ſwoim (by po ſtronách iákich) ták on po koſteczkách ſwoich krwáwe miłośći ſwoiey ku grzeſznikowi wybiia ſymphonie. Ow idźie zá Dawidem ná kroleſtwo: ten zá Chryſtuſem ná krzyż. Ow ku koronie / ku purpurze: ten ku pokućie/ ku włośiennicy. Rzecz dźiwna/ kogoś ſtrách piekłá/ ſtrách vtráty niebá/ ſtrách ſądu/ ſtrách śmierći / ſtrách vtráty gárdłá do zákonu prowádźi: náſzego Jozáphátá / nie okrućienſtwá mąk y śmierći / ále miłość Bogá ſámego do ták oſtrey y śćiſtey prowádźi Reguły. Gdźie dwudźieſtego roku wieku ſwego wſtąpiwſzy w zakon Bázylego ś. záraz te

lilią czyſtośći ſwoiey chćiał nád wodámi ßczepić/áby tá
rożßczká winna/ nie nád roſkoßnemi márnośći świec=
kiey roſłá fontanámi/ nie nád ßumieiącemi morſkiemi
bogactw pławiłá ſie wáłámi: ále nád wodámi/á nád
wodámi kropliſtym pokuty dżdżem/ obfitym tez poto=
kiem płynącymi. Wiedźiáłá dobrze tá liliá/ że w tym
ogrodźie byłá/ gdźie ſam Bog Oćiec oraczem/ á Chry=
ſtus winną máćicą. *Ioan.* 16. Ego ſum vera vitis, Pater
meus agricola. Nie wßędy temu Oraczowi wyorána
lemießem miłośći iego dobrze ſię powodźi rolá. Záczął
Bog oráć ná ſercách náßych poſłußeńſtwem rożány
kwiát/ kiedy przyßło do żniwá: áż kąkol/áż ćiernie ger-
minabit terra ſpinas. Y teraz cọ dźien ná te odłogiem le=
żącą źiemię Bog ſpußcza łáſki ſwoiey roſſę. Ale coż?
gdy y tey iáko niechce przymowáć/ ták y dobrego ro=
dźić duſzá owocu/ iákoby vßy ſobie zátuláiąc ná one ſło=
wá: Tollite iugum meum ſuper vos, & diſcite à me quia
mitis ſum, & humilis corde. *Matth*:11. Przypomnićie łá=
ſki wáße ná one dobroći Páńſkiey pogorzeliſká/ ktore
pożądliwość y ámbicya grzechámi wznieciłá: tám ná ſię
ſámych ſpoyrzawßy/ vważyćie iáko od onego vpału tá
rola ktora żyzne miáłá rodźić Bogu owoce/ ogniem o=
ßpecona/ y ze wßytkiey ozdoby obnáżona/ do pier=
wotney nie mogłá przyść doſkonáłośći/ áżby ſię krwá=
wą źrzodłá żywego odwilżyłá roſſą. W Zakonie Bá=
zylego świętego/ ktory ieſt iáko rolą/ tá źiemiá odło=
giem nie leży: ábowiem on ſam tego oracza lemießem
roſkoßne Pánu Bogu po wßytkim świećie przeorał ſá=

dy/

dy/ w ktorych te wonne záſádziwſzy máćice / niektore z nich krwią ſkropione / niektore dźielnośćią cnoty ozłocone/ nie koſą iáko śmierć śćina/ále berlem do Chryſtuſowych przenaſza koron. Nie idźie mi w podziw / że ſie tym winnym roſzczkom dobrze tá powodźi rola: bo y ſam ogrodnik niebieſki/chcąc nas wſzytkich iáko gáłązki iákie do ſwego ſpoić ſzczepu / ſam ſie winną w tey winnicy repreſentuie máćicą/iáko wielki w kośćiele Bożym Doktor wyznawa Hiláriuſz ś. Idcirco Chriſtus carnem aſſumpſit, vt illi quaſi viti nos homines carnei quaſi palmites inſeri poſſemus. Nie záwiedźieſz ſie Pánie Boże moy ná ſzczepieniu tych twoich ślicznych gáłązek / boć ſie ich owoc tobie w ſmak / á nam w poćieche obroćiły. Ego quaſi vitis fructificaui ſuauitatem odoris, & flores mei fructus honoris & honeſtatis. Náſz Błogoſłáwiony Iozáphát/ vważáiąc ná ſercu one głębokie tego ſzczepu Chryſtuſowego/ krzyżá mowie w grzeſznika wráženie/ nátychmiaſt y wolą/y rozum/y duſze ſwą pod tym krzyżowym grzebie therebintem / áby przyſpoiona do ſzczepu gáłązká beſpieczniey wichrom / y náwáłnośćiom świátá tego śmiáło ná odpor ſtánąć mogłá. Y tákćiby káżdemu z nas ſłuſznym należáło práwem / ábyſmy tey roſzczki winney náturę ná ſie bráli/ábo że ták rzekę/ ábyſmy w ſobie Chryſtuſá wyrażáli. Zakonnik w ćierpliwośći ma bydź przybitym ná krzyżu Chryſtuſem / ná ktorym ſkłonne ku vłomności ſwoie ma przybiiáć áppetity. Ma bydź Chryſtuſem kiedy z Ziemſkich ſie kwitowawſzy tytułow / y godnośći / iákoby tym doczeſnym

wzgárdzi=

wzgárdziwßy niebem / ná żebrácki y wzgárdzony v świátá rezolwuie ſię żywot. Má być Chryſtuſem kiedy poślubioną Bogu Anielſką záchowuiąc czyſtość (by Chryſtus ná krzyżu) ták on przy ołtarzu krwawą Bogu Oycu / Ciáłá y Krwie Syná iego płáći zá grzech ludzki monetą. Náß Błogosłáwiony Jozáphát wiedźiał iż ſię miał z dwoiaką przy męczenſtwie przed Chryſtuſem popiſáć twarzą / záczym chcąc ſię z nią bárziey konformowáć / w czym wßytkim tey rożczki winney / náturze ſię ákkomodował / áby nie Chryſtuſem / ále napodleyßym bydź ſię iego okazał ćieniem. Zkąd chcąc ſię w iſtocie pokázáć / że był ćieniem / nie tylko duße ſwą od márnośći świeckiey wzgárdą zácmił / ále y ćiáło ſwoie czarnym pokrył hábitem / áby przytomne vważáło ſerce / że mu záwße requiálna miáłá z oczu pátrząć ná świát fárbá. Gdźie tą wzgárdą iáko potężną opárkaniwßy / duße ſwoie kárácenią / nátychmiaſt iák ná wypráwę iáką ćiáło ſwoie ná ſrogie dyſcypliny / y nieznośne vdawßy vmartwienia / biodrá ſwoie żeláznym ſkrepowawßy łáńcuchem / ſam wßytek by kiryſem oſtrą ſię przyodźiawßy włośiennicą w Káwáleryey Chryſtuſowey / iuż nie lilią / ále nie poślednieyßym chcąc ſię ſtáwić w poczćie Bázylego ś. Káwálerem / przećiw niebu począł ßturmowáć / wiedząc iż podług *Wátáblá*. Regnum cælorum vi inuaditur, á podług textu Syryiſkiego / cum violentia accipitur, zdobył ſię ná kul ośm: áże mu żeláznę od nátury / y fortuny nábyte nic ná niebo nie rádźiły kule / do złotych ſię od cnot wyſokich (przez ktore ia rozu-

niem

miem ośm błogosławienstw) rzucił. Nie wątpił o tym iż y sámo áczći spokoyne niebo z gornych wszákże niebieskich cekauzow miáło swoich ná odstrzał dobyć postrzałow. Szturmował vbostwem / kiedy zostawszy w Monásteru Wileńskim przy Cerkwi Troyce Przenaświetszey Archimándrytą / intráty niemal wiekszą połowe ná klasztor przynależytą miedzy vbogie rozdał / y rozsypał / w czym nabárziey go vbogácił / kiedy wszytek zubożył. Wielki Kościołá Bożeg Doktor Isidorus Pelusiotes one niebieskieg Oblubienicá z Oblubienicą vważáiąc rozmowy: Vulnerasti cor meum, soror mea, sponsa mea, dwie ná woyne Hetmánom w rece kłádzie buławy / żelázną y złotą. Pierwszą ma ná skáżitelne náćieráć zamki / ostroszki / mury: wtorą nieskáżitelnych niebieskich powinien dobywáć fortec. Ná wáły y mury / ármátą / kulmi / táránem / ná niebo groszámi / ortámi / tálárámi szturmowáć należyta. Tám ma przywieść / y hetmánić Mars / tu Miłość. Regium est, słowá są teg poważnego Authorá *cap. 3. de benef.* non tantum in hostico præliorum, sed etiam in regno beneficiorum trophæa erigere. Zá modelusz widze konceptu tego bierze sobie Alphons Krol złotą buławe detą / iáko pisze Panormitanus, ktorą codzien złotey pełną nośił monety / ile rázy potrzebnego potkał / pieniądze sypał / á żeby tym dáley niedołeżnych ku sobie przychećił / záraz ią nápełnić kazał. o tey buławie to wyszło przysłowie: Vna claua debellat duo corda, vnum Dei præpotentis, alterum proximi indi-

 gentis.

gentis. Pámiętam co Chryzolog święty nápisał Ser. 14. Beatus cuius nomen toties Deo, legitur quoties ratio pauperis in cælo recitatur. Zákánćerowány był komu vbostwem mieszek: zdrowe miáłeś z tych listkow farmacum. Cierpiáły dostátki suchoty: te wody nád ktoremi tá roszczká rosłá odwilżyły. Ruszył páráliż niedołężność czyią: tu ciekł wygody przyiaćielskiey napewnieyszy ná rány vbostwá bálsam. Intráte swą własną nie workom/ y szkátułom do powierzenia/ nie skepstwu do piástowánia/ nie chćiwośći do rządzenia/ ále niebu ią do pozyskánia ná lichwę oddał/ kiedy vbogim nędzarzom rozdał. Fæneratur Domino, qui miseretur pauperi, ieden nápisał świątobliwy Doktor. Odwodźiłá go szczupła od tego przedśięwźięćia intratá: á on Páńskiey polegáiąc opátrznośći z ręku iego/ iáko z snopku żyznego gęste wymłacał ziárná. Odpieráli rádą niektorzy Zakonnicy iż w vbostwie będąc bárziey ich zuboża/ w czym chcąc iego świątobliwe w nim zálterowáć propositum/ klasztorne mu przed oczy przekłádáli vbostwo: á on prozne poznawszy ich sercá/ ktore ná dátę wyglądáły/ nápełnione im z száfárni wszechmocnośći Páńskiey przywracał brogi. Przydźie czásu iednego szafarz/ powie: Oycze wielebny nie mamy co w Klasztorze ieść/ wszytkoś ná vbogie sam nie Pánem bywszy/ porozszáfował. A ś. Mąż ták prozną ięǵ w opátrznośći Páńskiey zgániwszy łágodnemi słowy dufność/ odpowiedźiał: *Bráćiszku, prośćie P. Bogá o zęby, będźie chleb.* Alić wchwilę szczo-

drą

dra y znáczna od iednegó wielkiego Jáłmużniká przywi-
táłá iáłmużná. Strapiona nedza przyszłá k niemu czá-
su iednego wdowá/prosząc o wspomożenie. Porywczy
ná przywitánie w vbogim Chrystusá/ná chwile ią czá-
su zátrzymał/ mowiąc: *Zetrway Corko skoro mię tylko iá-
ka Pan Bog opátrzy iáłmużną, záraz ći ią oddam.* Nie wy-
szło godźiny/ álić páchole iákieś dźieśieć czerwonych o-
niemu przyniosło/ ktorych nie oglądawszy/ chcąc w sło-
wie sie viśćić/ oney oddawa wdowie. Niewiástá po-
strzegszy ták bogátą iáłmużne strwożona/ rozumieiąc iż
to vczynił dla iákiego podstepu/ odnaszą mu mowiąc:
Oycze/ podobnoś sie w tym nie postrzegł/ żeś mi ták
wielką dał iáłmużne. Mąż ś. vśmiechnąwszy sie/ rzekł:
Co dał Chrystus tobie/ nie oddaway mnie grzeszniko-
wi. O miłość/ to wiem iż rzadko kedyś słyszána/ wiem
że miedzy námi dźiśia nie widána. Tą kulą ku niebu
zmierzał/ nie indźiey też tráfił/ kiedy nie tylko reku chy-
rágrą ściśnionych ku bliźniemu nie vznał/ ále niemał
kiedy sámego siebie podług reguły vbogim w duchu być
sądził. Tą sie krol Dawid dobiiał niebá kulą: Respice
in me, & miserere mei, quia vnicus, & pauper sum ego.
Czemu nie mowisz Dawidźie do Páná swegó Aspice, ále
Respice. Hugo Cardinalis tłumácząc/ czemu Dawid nie
mowi: Pátrz Pánie w oczy/ále Pátrz zá mną powiáda.
Non dicit aspice, sed respice, insinuat se pauperem spiri-
tu, non mendicum plebeium, huc illucq; vagabundum, &
circumeuntem, sed humiliter sequentem à tergo. Záczym

tąż sztuermuiąc kulą/ ten też ná czele odniost miedzy onemi Káwálerámi/ ktorzy są Beati pauperes spiritu Jezusowy postrzał. Druga kulá/ ktorą ná niebieskie náćierał przybytki iest Cichość. Nic tez tám po furyátách/ po zwaycách w niebie/ gdzie złotym przepásáły sie czásy pokoiem. Izáiasz Prorok chcąc okázáć czym sie Bog wszechmogący będzie bárziey weselił ná támtym świećie? powiáda iż przez Cichość. *Isaiæ 29.* Et audient in die illa surdi verba libri, & de tenebris ac caligine oculi cæcorum videbunt, & addent mites in Domino lætitiam. Zkąd nie dármo Chrystus v Mátthevszá ś. w rozdz: 11. do swego nas wpisuiąc regestru/ gdy nam iárzmo ná szyie kłádźie: Tollite iugum meum, pátrzćie co po nas wyćiąga? Cichośći y Pokory. & discite à me quia mitis sum, & humilis corde. Słuchayćiesz co zá żołd? co zá zapłátá? inuenietis requiem animab. vestris. O ieżeli kedy w Zakonie świętym nászemu Błogosłáwionemu Jozáphátowi ten miłośći Páńskiey postrzał dobrze płużył/ kiedy wszelákie od schyzmátykow tyry y sznypki/ rożne przymowki y naśmiewiská wdźięcznym odbierał áffektem. W czym sie nie omylił/ że miał Páná w dźień on gniewu vweselić kiedy zágniewány będźie ná Seymie sądu swego te karał exorbitáncye. A co ia rzekę o miłośći bliźniego/ ktorą iáko hártowną kulą dobyte niebieskie sie mu otwieráły bramy. Zostawszy w Wilnie w Monásteru Troyce ś. Dyákonem/ co dźień z ráná wyszedszy ná rynek/ ile mogł chłopkow vbogich zebráć/ tyle kupámi

do Ká-

do Kápłanow prowádźił/áby oczyszczone dusze krwią Jezusową skropione / Sákrámentem pokuty obármowáne Bogu pozyskiwał. Co mu do tego powodem bywáło/ miłość pozyskánia duszy. Jest iedná rzeká ktorą náżywáią Tagus/zowie sie tempestate pretiosior,á to ząd iż kiedy brzegi wypełni / nie ieden páłac podpłocze / nie iedno miásto z bogactw złupi. A ktoraż droższa rzeká / iáko tá ktorą one krwie nie zátámowáne ćiekły ná krzyżu kátáráktry : ktoraż obfitsza iáko tá/ ktorą wszytkie miłośći wylewáły sie strumyczki. Do tey rzeki pędźił lud Jozáphát ś. náwodząc nápomnieniem po ámbonách / do tey krynice zápędzał grzeszniki / po vlicách / po rynkách / áby im wszytkie one páłace / ktore pychá/ łákomstwo/nieczystość zbudowáłá w sercách onych z gruntu wywroćił/ áby te chwásty grzechowe / ktore nieczystośćią/pijáństwem zárosły / wyniszczył y z gruntu wykorzenił : áby ono miásto iáko Jerycho nieiákie złośćią nápełnione wyniszczył / á w tey krinicy krwie przenáświetszey zánurzył. Zburzywszy áż ná kámień / á popioł ieden zostáwiwszy kśiążętá Izráelscy / miásto Jerycho táką nań wydáli klątwę : *Przeklęty to mąż przed Pánem, ktoryby wzbudźił,á zbudował miásto Ierycho. Niech zákłáda grunty tego miástá pierworodnym synem swoim, á ná ostátnim Synie stáwi grunty iego,* Iosue 6. Psował nieraz ten Błogosłáwiony Mąż to Jerycho / kiedy czártá zwyćiężał / á nie ták sobie iáko ludziom szkodzącego : kiedy mu ten połow pozyskány / z mátni iego wydźierał / y nástoł

 Chry=

Chrystusowi przez Sákrámentá Spowiedźi świętey/
y Kommuniey prezentował. Niechćiał ten pobożny
Oćiec/ ále Synowie ieg to znowu budowáli Jerycho/
áby sie mowie ná wstecz do grzechu znowu wrácáli:
wiedźiał iż zá tą vtrátą zgubiliby pierworodnego Sy=
ná/ to iest wiárę. zgubiliby ostátniego/ to iest nádźieię:
gdyby sie w grzechách zánurzyli. Przyiechawszy raz do
Niemná/ kedy krá sroga nástępowáłá/ á o przepráwę
trudność odpieráłá wszytkich ludźi/ ktorzy ná promie
stáli/ modlitwą swoią powabił do Spowiedźi świę=
tey/ áby miłośćią Páná zápálony/ w káżdym ogień mi=
łośći Bożey rozżarzył. Polewał tę winną rószczkę swo=
ię rossą miłośći Bożey krzewiąc ią nád wodámi/ áby
iáko mátká iego szczepiona iest: ták áby on nápotym/ nie
iuż przy wodách/ ále we krwi swoiey rószczki/ wysoki
przed Pánem y wonny wzrost pomnażał. Co mu też
Bog wszechmogący przez Proroká przyobiecał/ to mu
ná iáwi wykonał. *Isaiæ* 51. Cùm effuderis esurienti animã
suam, orietur in tenebris lux tua, & tenebræ erũt sicut me-
ridies. Nie tylko tey iásnośći záczęły po szerokim onym
niebieskim Zodyáku rozprzestrzeniáć sie promienie/ ále
záraz y ná dostoieństwách w Cerkwi Bożey swoie ro=
zwiodły świátło: ábowiem tá wyborna iásność nie tyl=
ko po dolinách/ ále y po wysokich miáłá zá nim szlákowáć
gorách. Záraz tedy ná Archimándryą wstąpiwszy/ kie=
dy mu odoratus ámbicyey godnośći począł nozdrzá wo=
nią swoią/ á zátym y serce opányswáć/ y kiedy mu poczę=

lá for=

łá fortuną swoią vsługowáć rewerencyą/ álić go Prorok ná więtszy w Cerkwi Bożey vpewnia posiłek. Insiliet in te spiritus Domini, & prophetabis, & mutaberis in virum alium. 1. *Reg*: 10. Creuit ergo Iosaphat, & magnificatus est vsque in sublime. 2. *Paral.* 17. A coż wyniosło wzgorę nászeº Jozápháta/ rzekę że tytuły wysokie? nie. toć podobno intraty Páńskie y preminencye? nie. toż náostátek presumpcya o sobi/ nie. Miłość bliźniego tá go wyniosłá/ tá ná lichtarzu Páńskim tę iásną postáwiłá pochodnią/ tá dniá dźiśieyszego sercá násze do miłośći P. Bogá iáko zá żywotá zápalałá/ ták y teraz nieprzestánnie zápala. A ktożby nie twierdźił/ żeby honory fántázyey czyiey zálterowáć nie miáły: ktożby nie dufał/ że wysokie tytuły/ bogáte prebendy/ y intraty ánimuszu komu nie nádstáwiáły: ktożby nie wierzył/ że te godnośći ćichego báránká/ w iákiego nie przemieniły drapieżnego y łákomego wilká. Nászemu Jozáphátowi serce nie zmieniły/ ále sowićie więtszey ku Jezusowi dodáły miłośći. Nie zálterowáły mu te honory sercá ku Bogu/ nie skáziły vmartwienia/ ále bárziey vmocniły. Słuchay czártowskim záráżona trądem schyzmátycka owco/ słuchay krnąbrna y niewierna trzodo iákim tu serce tego Męžá/ ku twey miłośći/ ku twemu pałáło zbáwieniu. Ná tęższych pod czás mrozow/ kiedy go Jezusowá miłość ku bliźniemu paliłá/ iuż dobrą chwilę w noc szedszy zá Cerkiew Troyce Przenaświętszey w Wilnie będącey/ bosemi ná kámieniu stánąwszy stopámi/ przez

godźi=

godźinę drotowemi ſiebie dręcząc dyſciplinámi ku Cer-
kwi diſunickiey ſię obroćiwßy / ten nieugáßony miłośći
Bożey ochładzał zápał / do tąd áż od tegiego mrozu
ſtopy odpáść muśiáły. Odpierálá vłomność / náćierá-
łá miłość: ßturmowáłá nienawiść / ále táż wygrawá-
łá miłość. Tußył to ſobie / iákoż y teraz zá przyczyną
iego tußemy że miał Bog z páßczeki wilká drapieżnego
ná przepáść náßą oſtrożno czuwáiącego / te ow ydźie-
ráć owieczki / ktore vpor / y krnąbrne vroniło nieposłu-
ßeńſtwo / iáko obiecał przez Izáiáßá Proroká *Iſaiæ* 31.
Liberabis populum Dei de manibus inimicorum eius qui
in circuitu ſunt. Pięknie ſię tá roßczká w Páńſkiey zá-
ięłá winnicy / pięknie ſię krzewiłá / pięknie rozkwitłá /
pięknie z śiebie wypuśćiłá liſtki / piękne Bogu w Cer-
kwi Bożey rodźić poczęłá owoce. Czemu? bo ſuper
aquam plantata eſt, wodá to kánáłami łáſki Bożey pły-
nąca pokutá święta: wodá to fontáną miłośći Bożey
ćieknąca / ktora záiątrzone / á iádem zápalone gniewu
ludzkie vmiáłá gáśić ſerce: wodá to táka / ktora z onych
liſtkow / z onych liliy ſáme przeformowáłá kule. Dobrze
mu támte vßly / pátrzćie / iáko y te dobrze vchodzą.
Prágnienie ſpráwiedliwośći ieſt to kulá / ktorą ma káż-
dy Zákonnik w ſerce vgadzáć grzeßniká / kiedy záiątrzo-
ne miedzy przyiaćiołmi ſercá do zgody przywodźi / kie-
dy przyćiśnione ludźie przyczyną wſpiera. O ieżeliż
ktore kule geſtße latáią po Trybunáłách / po Ziem-
ſtwách / po Grodách / po Rátußách / iáko te ktore cze-
káią

káią/ y żebrzą ſpráwiedliwośći. Ale coż vbogi Ziemiánimie/ vbogi Obywatelu/ ieśli nie będą kule ortowe/ tálárowe/ nic ná Sądách nie wſkoráią/ ſercá im nie ſkruſzą/ ſpráwiedliwośći ná nich nie wywołáią. Nie raz ſie Chryſtus ná tych ſądách żebrząc odzywa. Eſuriui iuſtitiam & non dediſtis mihi. Náſzemu Jozáphátowi/ wſámo ſie te kule przemieniły ſzcześćie. Kto powaśnione czyie vkoił ánimuſze? Jozáphát święty: kto vbogie poddáne krzywdą przyćiemiężone do złotey od Pánow oderwał ſwobody? Jozáphát błogosłáwiony: kto vbogie od rożnych Potentatow przyćiśnione vćiſkiem/ oſwobodził/ y do pierwotney przywiodł láſki Ziemiány? Jozáphát święty. Wymowna nic tám rácya nie wſkoráłá porádą/ kedy ſie z ſwoią błogosłáwiony Mąż záwinął pokorą. Tá rożczká lubo ſie nád wodámi roſkrzewiłá/ wody iey przećie zálać nie mogły. Aquæ non potuerunt extinguere charitatem, nec flumina obruent illam. Przyśniło ſie raz Aſtygeſowi/ iż mu z żywotá Cory iego wychodząca winna máćicá/ wſzytko ćieniem ſwoim okryłá Páńſtwo: álić záraz wywrożył/ co ſkutkiem doznał/ że mu potomek miał wſzytko onego zaćmić Páńſtwo. Cożbym ia nieżyczył áby tá rożczká náſzá/ nie mowie zaćmiłá/ ále áby zielonowonnośćią ſwoią wſzytkiey Cerkwi ſchymátyckiey vweſeliłá Synow. Jákoż y teraz nie wątpiemy: ieżeli tá rożczká tákie z ſercá ſwego kule wyformowáłá/ ktore y ſámemu w ſerce vgodźić vmiáły P. Bogu: á coż nie ma w twoie vmie-

rzáć ſerce vpárta Schzymo / ktorego roſzczki nie tylko kulmi vgádzáiącemi / ále niemal ćiebie náchyláiącemi / dźiśia vważam gáląſkámi. Creuerunt frondes ex aquis multis. Sczęśliwy to nurt / ktorym płynie pokorá / czyſtość / bliźniego miłość / ku niedołężnym przychylność / gorące duß ludzkich pozyſkánie. Nád táką ſie pławiły rzeką roßczki te Jozáphatá náßego / że ſie mu ſtáły roßczki nielite / ále tęgie do berłá / factæ ſunt ei virgæ ſolidæ in ſceptra dominantium. A cóż ieſt Biſkup w ſwey Diæceziey? to co Krol w ſwoiey Rzeczypoſpolitey. Tu ſpoyrzawßy ná te roßczki mogł ſobie káżdy diuinowáć / że mu lubo nie berło Krolewſkie / ále Włádycki miáły wywrożyć páſtorał. Látwo z ręku po liniách godność / ßerokie przy ßczęśćiu wywrożyć możeß látá / ieśli cnotá ſwoie po tych liniách rozpuśćiłá ſárby. Więc kiedy honorow vbiegiwa / Archiepiſkopſka Połocka ze dwiemá go przywitałá Biſkupſtwy mitrá. Pátrzćieß ná co te roßczki wyßły? ná to / náco on Syn Oniáßá wyßedł. *Eccl.* 50. Simon Oniæ filius in diebus ſuis ſuffulſit domum, & in vita ſua corroborauit templum. Szczęśliwa to winna roßczká / ktorey wonność / gdy ſie po onych roschodźić poczęłá ſtronách / nátychmiaſt zárážona ſchyzmą / wſtręt bráć muśiáłá wiárá. O moy drogi Boże iáko ſie ten kąkol potężnie w te dobrą wpłątał winnicę / iáko te dobrą záráźił pßenicę. Tá roßczká tego nie ćierpiáłá kąkolu / tego nie czekáłá terminu / by ná nie ogień z niebá ſpußczono: ále ogniem Duchá świętego rozpá-

lony/

lony / te kąkole wßytkie w Witepsku / przez lat dwie wykorzenił / one chwasty y pokrzywy kazániámi swemi gorącemi / by ogniem poprzepalał / on zasiewek Czártowski / z ziemie płodney wyrwawßy / ná gruncie trwalßym y státeczniejßym zásiał. Niesforne á schyzmą vwiedzione rebelizánty one Kapłány poskromił / y iáko bystre ßkápy ná błąd wyuzdáne / wędzidlem posłußeństwá záuzdał. Wspieray sie iáko chceß Cerkwi schyzmátycka / przecie pod tobą wondoł / dziś nie dziś tego iednák nie vchybiß / coć w Iurydice niebieskiey ferowánym przy obietnicy Páńskiey cierpliwy Prorok publikował pod álegoryą dekretem: Innitetur super domum suam,& non stabit,fulciet eam,& non consurget. Naßli vpádáć ná twe zátrácenie / potężny owo sám fundámēt / á opoczysty / ná ktorym wiárá náßá ná słowách sie Páńskich gruntownie zásádziłá (głowá mowie Piotrá ś.) Ná tey posłußeństwá skále / ziednoczona státecznie swoie vgruntowáłá niegdy fulcra / ktore krnąbrne nieposłußeństwo twoie vporem swoim iáko táránem nieiákim podbiło / y wiednez oney ozdoby świátu podáło ochydę. Vpewniam cie iż skálista tá opoká / łátwo ná sobie fundámentá stáwić dozwoli / ktore przećiwnym czártowskim zsiebie nie dopußczą cie łamáć wiátrom / byle ná cie wiátr pokuty / y miłości Páńskiey ßczęśliwie powionął. Symon ow vpadáiący w Izráelu dźwignął Kościoł: on vpádłą w Połocku / w Witepsku podniosł wiárę: on Kościoł máteryálny ná twierdzách postáwił:

E ij ten

ten w Połocku Kościoł Zofiey ś. Káthedrálny / á przy nim wiele po rożnych Dioecezyach / ná swych postáwił nogách. Dobrá Cerkiewne / ktore były wydárte / znowu odyskawszy Cerkwi Bożey przywrocił. Nástepowáli kniemu Disunici rácyą / wiedząc iż mniey był w wysokich ćwiczonym náukách / á on by naytrudnieysze węzły mądrośćią od Duchá świetego wlaną / áni Alexánder mieczem Gordyski rośćinał węzeł. Przyszło rozbierać táiemnice Troyce Przenaświetszey: tu sie nasubtelnieysze rysuiąy łamią dowcipy / iego naypoloro wnieyszy to subtelnie poiąwszy / iásnym vmiał rezoluowáć konceptem. Roszczká tá raz od pokory nákrzywiona / lubo sie ná wysokie w Cerkwi Bożey wyniosłá vrzedy / przećie sie nie wyprostowálá / ále sie bárziey trudámi y modłámi náchylálá / á tym pokornym swym skłonieniem niebo / ziemie / nas wszytkich nienásyconey nábáwiłá wonnośći. Wiec kiedy iuż tá roszczká wonnośćią swoią vwesela Cerkiew Bożą / przychodzi noc iedenaste° Listopádá / álić mu w obiáwieniu Męczeńska iáko nie raz obiecana iuż przybliżáiąca ná dzień iutrzeyszy ziawia sie w pokoiu iego ná modlitwie będącemu Koroná. Vkázuie sie winnicá / ktora we krwi iego ma być wszytká vmoczona / y oná wdźiecznego pozoru źielonowoniáiąca roszczká / w purpurowey zátopiona práśie / áby ią potym w niebie rożáną okrászono fárbą. A on co? pádszy ná ten czás ná twarz / áni Eliasz drugi nie vgászonym niebieskiey páláiącey miłośći ogniem / ták

ták śię przed Pánem rezolwuie: 3. *Reg.* 19. Zelo zelatus sum pro Domino Deo exercituum, quia dereliquerunt pactum tuum Filij Israel, altaria tua destruxerunt, & Prophetas tuos occiderunt, & derelictus sum ego solus, & quærunt animam meam, vt auferant eam. Y ták cáłą noc ná modlitwie we włośiennicy trwáiąc / wesołego y tryumphálnego do niebá ná dźień iutrzeyszy z rádośćią oczekiwał wiázdu. Pożądány tedy gdy dźień przychodźi / ktorego w Konsistorzu Troyce Przenaświętszey dekret ná Męczeńską Koronę / złotemi Iozáphátowi pisány literámi / świátłość niespodźiana ráno wszytek pokoy onego (iákoby świádek przyszłey świątobliwośći iego) tám gdźie ostátnie z Pánem záwierał o żywot kontrákty / gdźie miał swoy pászport krwią zápisowáć nieprzystępnemi ludzkim oczom znagła ogárnie promieniámi / á wesołym z niebá przestáńcem serce Iozáphátá ná ziemi poćieszną vwesela nowiną. Slepa śmierći / y tá sámá tegoby tráfić swym postrzałem nie mogłá Iozáphátá / gdyby go iásna nie oświecáłá z niebá lucerna.

Arserat ante obitus radijs quod Iosaphat ipse,
Ne mors tardaret cæca, lucerna fuit.

Ledwie co z Cerkwie w dźień Niedźielny po iutrzni do dworu śię powroćił / ledwo w dom záwitał / álić Konfederátowie poprzyśięgszy śię ná zdrowie spráwiedliwego / áni oni Ammonitowie przećiw onemu Iozáphatowi. Congregati sunt filij Moab, & Amon ad

Ioſaphat, vt pugnarent contra eum. Oni odßczepiency iáko pśi wśćiekli / gorzałką opili / niepohámowánym ná dwor wpadß y impetem / czeladkę iego bili / śiekli / rąbáli / y tám mężoboyską ręką nieſłycháne tyránſtwá nád nimi rozmáićie dokázywáli. Tu iuż niemáłą ſpáchawßy Cerkwi Bożey obelgę / y ná czeladce iego niewinną krwią kátowſkie záprawiwßy ręce / ſámegő Jozáphátá Mężá Sprawiedliwego / áby Czártowſkie ſwoie ſercá w tym vſpokoili / y bárdyße ſwoie we krwi iego vtopili / ná zábićie ßukáią. Przybieży ſługá ſmutny / y krwáwemi práwie zálawßy ſię łzámi / ſobie záłoſną / á iemu weſołą powiada nowinę / Oycze: iuż godźiná twoiey przybliża ſię śmierći / wpádli iuż zprzyśiegli Konfederáći twoi / y czeladkę twoię hániebnie zámordowawßy / ćiebie / ćiebie ozdobo náßáiuż niepoſłußenſtwē witáć chcą / iáko owieczki twoie / ále Káimſkim záprawione iádem ſercá by wilcy drapieżni / krwie twoiey prágnąc ná zábićie ßukáią. Záwárł ſię tedy w pokoiu / y krwáwemi zálawßy ſię łzámi / padł krzyżem ná modlitwę / á okrutney niepohámowáną rádośćią oczekiwáiąc śmierći / zá ſię y zá Mężoboyce ſwoie przy ſerdecznym wzdychániu do Páná táką vczynił ſuplikę. *Pſalm.* 30. Iuſtitiam tuam non abſcondi in corde meo, veritatem tuam, & ſalutare tuum dixi. Gotowa Pánie dußá moiá / gotowa ná wßytkie kátownie / ná wßytkie krwie rozlánia / ná wßytkie wymyślne y hártowne śmierći gotowa. Niech purpurá moiá / y Mitrá moiá

we

we krwi Synow moich ſpłynie: Annunciaui iuſtitiam
tuam in Eccleſia magna, & labia mea non prohibebo. Do-
mine tu ſciſti. Dla twoiey miłośći niech płynie krew
rynſztokámi / niechay ſie nápáſtwią nád krwią moią /
tylko proſze áby przed niedoſtępnym Máieſtátem two-
im / kiedy będzie we Wrotá miłośierdźia twego kolá-
tálá duſzá moiá / ábyś odźwiernym twoim nie raczył
iey od wdźięcznego ſequeſtrowáć oblicza twe go. Su-
plikuię y powtorę do ćiebie Pánie / ábyś tych / ktorzy ná
zábićie moie czekáią / nie ráczył kárać zá grzechy ich: ále
niech śmierć moiá żywotem ich będźie / niech ia vmie-
ram / á oni ná duſzy żyią: niech tá krew moiá / wdźię-
czną w Winnicy Páńſkiey / zá ich nieprawośći będźie
ofiárą / ktorey ábyś mie godnym vczynił w tey krwá-
wey potyczce moiey: Tu mi ſie ſzcześliwym iákoś ſie
innym okazał przy ćierpliwośći złączoney / z miłośćią
twoią bądź pośiłkiem. Dochodźi tá ſupliká do niebá /
gdy go Pan áni drugiego obietnicą konſortuie Iozue:
*Nie boy ſię áni lękay, ábowiem ieſt z tobą Pan Bog twoy we-
wſzem, ku czemu ſię kolwiek obroćiſz.* W tym gdy ná tákiey
z Pánem trwa rozmowie wpadſzy hurmem Schy-
zmátycy Archidiákoná Dorotheuſzá okrutnie kiymi ná
śmierć zámordowáli: drugiego Emánuelá Kántáku-
zená ſtárſzego w domu iego Greczyná ze krwie przeza-
cney Ceſárzow Konſtántynopolitáńſkich idącego / ták-
że vderzyli / ktorego zránili / y práwie obumárłego zo-
ſtáwili. Gdy krzyk y hálás / áż pod ſáme podbiia ſie

obłoki

obłoki / wstawa zziemi Jozáphát / y Páńską pośilony obietnicą / wyszedszy dobrowolnie sam z pokoiu łágodnemi ich zopyta słowy: Fratres os meum, & caro mea. *Czego chcećie Synowie, czego Bráćiszkowie moi, czemu háłásy stroićie, co czeladká moia winná, maćie co do mnie, owom ia iest.* Vmilkli ná páćierz / y cofneli názad / żaden y słowá nie rzekł. Aż dwáy Hersztowie przedárszy sie przez gromáde / y innych pominąwszy ná strone do sámego Archiepiskopá rzućili sie. Y záraz mu ieden kiiem poteżnym w czoło niemáłą zádał ráne / drugi przyskoczywszy Głowe świetą bárdyszem rośćiął: gdźie iuż podćieta pádłá ná ziemie roszczká / y obfićie krwáwey w Winnicy Páńskiey rozlálá zdroie / áby w onym Ogrodźie niebieskim iuż tu krwáwą pokropiona rossą buyno vrosłá. Dopieroż wszyscy zápomniawszy Bogá y sumnienia / Niebá sie wyrzekszy / á ná piekło wyuzdawszy / co kto miał w reku tłukli / bili / mordowáli: strách miły Boże powiádáć / iáką żelżywość czynili. W tym ták hániebnym Tyránstwie Jozáphát świety / podniosł reke chcąc znák Krzyżá świetego ná sie włożyć / powroćili názad / y wywlekszy go ná podworze / Głowe iego świetą / dwiemá kulmi z pulháku postrzelili / od ktorego postrzáłu záraz skonał. O szcześliwe niegdyś były twoie Jozápháćie kule / ktoremiś do Niebá szturmował / boć ná ten odstrzał / szcześliwie Niebo Echo oddáło. Czytayże wysoki Tryumphátorze vniwersálny / ábo záciągowy / pod Chorągiew

Chry=

Chryſtuſową Hetmáná niebieſkiego liſt / iáki ćie żołd /
iáka ćie podkáłá ſpezá. Qui vicerit ſic, veſtietur veſti-
mentis albis, & non delebo nomen eius de libro vitæ, &
confitebor nomen eius coram Patre meo, & coram An-
gelis eius. Ciebie w te ßáte Męczenniku y Biſkupie
wielki tá przyodziáłá ręká / ktorać ią łáską ſwoią y ćier-
pliwośćią przetykáłá. A doſyćże ná tym / iż ſie tu nie
mowie Chrześćiánſka tych wśćiekłych Schizmátykow /
ále ſurowßa niż Pogánſka ręká zábićiem iego konten-
towáłá / kiedy we krwi iego ręce ſwoie zmoczyłá: Nie
doſyć. Słuchay / ſłuchay narodźie Polſki / á ná Kaim-
ſkie w nieſłychánym tyránſtwie zádziwuy ſie ſerce /
co w ſwym Kazániu niedawno zacny Káznodźieiá záko-
nu Dominiká ś. Fabianus Bircouius potomnym wiekom
zoſtáwił ná piſmie: *Był przy tym mordźie Błogoſłáwionego
tego Mężá pies, ktory ßczekániem, y kaſániem ſwoim od
Ciáłá Páná ſwego te Zboyce Swiętokrádzkie odgániał, tego
porwawßy, y ná Ciáło iego włożywßy, w ßtuki rozrabáli, y
poſoką pśią ná więtße pośmiewiſko Ciáło iego święte pokalili.
Owo zgołá, Ciáło Męczenniká świętego, wydáno było ná
wßytkie vragánia, y obelżenia, biegło co żywo, Chłopi, chło-
piętá, niewiáſty, y báby, y nogámi po nim deptáli, brodę y
włosy wyrywáli, ná twarz plwáli, vśiadßy ná Ciele iego,
gorzałkę pili, Ciáło áż do włośiennice obnáżyli, ktorą miá-
ſto koßule obaczywßy, mniemáli, iż nie Biſkupá, ále iá-
kiegoś zábili Czerncá, powiádáiac iż Władyká w ćienkich
koßulách chadzał. Czemu nie dowierzáiac páuiment wßy-*

tek tárcicámi położony, ktory był wpokoiu iego, rozrzućili, y pod nim Władyki ßukáli. Poznawßy że ten á nie inßy był, vwiazawßy powroz do nog iego, po vlicách Witepskich święte ono Ciáło sámą włośiennicą pokryte włoczyli ták? że nágość wßytká, ná oczy wßytkich przychodźiłá; Nákoniec, záwlekli go ná wierzch gory wysokiey, z ktorey niedawno bęczki, miod y piwo powypiiawßy, zrzucáli, y z támtąd go zrzućili, wołáiąc ná pośmiech: Dźierz się dźierz Władyko. Poßli potym ná doł ná brzeg dźwiny, ná ktorym Ciáło ono leżáło, y zdárßy z niego włośiennice, á nákładßy w nię kámieni, kámien do tego wielki v nog iego vwiązáwßy, włożyli ná czołn, y ßukáli nawiętßey głębiny w rzece, tám go wrzućili, spodźiewáiąc się, iż go z támtąd nikt dobyć nie mogł. Ale tá roßczká / nie iest tey nátury / áby sie przed tobą niezbożna Schyzmo táić miáłá / ktora sámym promieniem słonecznym z niebá ná Dźwine spußczonym wzbiłá sie wysoko. Y nie dźiw / nie nád źiemskiemi oná zá żywotá pławiłá sie wodámi / zkąd nie mogąc w ćiemnym wody lochu swego mieć pogrzebu / nád wody sie wyniosłá / áby dáłá znáć / iż nie w źiemskim / ále w niebieskim pławiłá sie Oceánie.

Dopieroć vważam zacny y wysoki w Kośćiele Páńskim Libánie / Zákonie Bázylego świetego / że Mátká twoiá przy tey wodźie Miłośći Páńskiey rozkrzewiona / nie innych miáłá rodźić Synow / tylko tych / z ktorychby krwi w Winnicy twoiey gáłązki / á z gáłąz[illegible] krwią skropionych berłá w Boskich wyrastáły ręku.

W tá-

W tákieś często zámożna bywáłá Syny/ ále y nátymeś Jozáphácie świętym nie zubożáłá/ kiedyś go do winnice twoiey wziąwszy zá Jozáphátá/ w Iesu fatum przemieniłá/ y iákoż ten nie miał bydź szcześciem Jezusowym/ ktorego gáłąski do rąk Troyce Przenaświętszey pánuiących/ nam przyczyną swoią wszelkie z Skarbnice Páńskiey błogosłáwieństwá przymnażáiącym/ tobie niezbożno Schyzmo/ (iezelibyś swego ná wstret nie rzuciłá vporu) strászno grożącym sstały sie berłem/ Et factæ sunt ei virgæ solidæin sceptra dominantium.

Amen.

(174.)

§. 157.

Ex qualitate facti furt...
delictum, vel

I. nulla habita quantitati...
durante incendio, inundatione, ...
ve communi sive peculiari ejus ...
tum patitur, calamitate commissi...
vel

II. si summam quinque flor...
cedit, ac praeterea (a.) in confo...
vel plurium complicum, aut (b.) ...
cultui divino dedicato, vel (c.) ...
rata, aut (d.) denique in pecud...
cuis vel de agmine perpetra...

§. 158.

Ex conditione delinquentis f...
minalibus adnumerantur delictis ...

I. nullo habito quantitati...
si delinquens bis jam a judice c...
poena tametsi non criminali ...
fuerit;